

Prospekt.

Ułatwić nabywanie wiadomości co się w Polsce i na różnych punktach emigracyi dzieje, donosić o główniejszych w świecie politycznym wypadkach, mianowicie o zmianach którym Europa w kolei czasu ulega, a tém samém zastąpić niemożność mienia i odczytywania każdodziennie zagranicznych gazet; dawać dokładną wiadomość o pismach i dziełach wszelkiego rodzaju sprawę polski dotyczących, i na ostatek rozwijać zasady z rzetelnym jej interessem i z postępem ludzkości zgodne, te są głównejsze cele, które wydawca w piśmie niniejszém zamierza.

Od 1^o stycznia 1833 r. każdo - miesięcznie wychodzić będzie pod Imionami znakomitych polskich mężów BROSZUR SZESĆ, na wzór prospektu. Dwadzieścia Cztery podobnych broszur, złożą całość 15^o Tomu.

Prenumerata przyjmuje się tylko na miesięcy cztery za opłatą z góry (z przesłaniem) franków pięć N^o 5, czyli Zł. Pol. 8. Przesyłanie za granicę Francyi, powiększa tę opłatę do fr. ośmiu N^o 8, czyli Zł. Pol. 12 i groszy 24. Jeśliby liczba czytelników po upływie tego czasu znacznie się powiększyła opłata za prenumeratę o jedną trzecią część zmniejszoną zostanie.

W miarę powiększającej się liczby prenumeratów znaczniejsza liczba exemplarzy dla żołnierzy i podoficerów wojska narodowego polskiego, bezpłatnie przesyłana będzie.

Wszelkiego rodzaju pisma, wdzięcznie przez Wydawcę przyjmowane będą jeśli te *franco* pod jego adresem (à Paris, rue Saint-André-des-Arts, n^o 54) zostaną przesłane.

Gdyby dostateczna liczba prenumeratorów zebrana bydź mogła w ciągu b. m. Listopada, następująca broszura wyszłaby dnia 1^o Grudnia t. r.

Paryż, d. 4 Listopada 1832 r.

EUSTACHY JANUSZKIEWICZ.



4863/6,10

1-4.991

Kopernik

Urodził się w Toruniu 1473. (Mikołaj.) Umarł we Frauenburgu 1543.

« W tym zapędzie niewiagi i próżności, zatamowany był prawdziwy wzrost nauki; i kiedy człowiek chodząc tak długo posidłach złudzenia i pozoru, niemógł żadnego zrobić znacznego kroku do prawdy, wyszedł z łona narodu polskiego Mikołaj Kopernik, który stargał zasłonę błędu i omamienia, naprowadził rozum ludzki na drogę prawdy, wytłumaczył rzetelny układ świata i rzucił pierwsze fundamenta i zasady tych wielkich prawd i wynalazków; które dziś astronomia postawiła w rzędzie najdoskonalszej z nauk fizycznych umiejętności a rozum ludzki okryły rozległą chwałą i zaszczytem. »

JAN SNIADIECKI.

Paryż, 4 Listopada 1832.

Wspomnienie narodowe:

1830 r. 4 Listopada, obchód żałobny za poległych w
pamiętnej rzezi na Pradze 1794 r.

RZECZY NARODOWE.

— Donoszą z Warszawy iż na skutek ponawianych żądań Cara Mikołaja rząd Angielski odwołał P. Clifford konsula swego w Warszawie, powodem do tego miało być ułatwianie przezeń korespondencji tułaczów polskich w Londynie z ich rodzinami. Mieszkańcy Warszawy tym mocniej zostali zasmuceni że po odjeździe P. Clifford nie pozostała im nadzieja jakiegokolwiek opieki. Gdy tym czasem konsul francuski P. Durand niewzruszony w swoich zasadach pozostaje na miejscu.

— Żeby zastąpić kosztu budowy twierdzy Warszawskiej, ustanowiony nowy podatek od okien i pieców; opłacać go muszą właściciele domów lub w nich mieszkający czasowie.

— z Litwy 24 Pazdziernika; usiłowania despoty moskiewskiego wymierzone dzisiaj są na wytepienie religii katolickiej, zniszczenie klasztorów i świątyń, i zaprowadzenie schyzmatyckiej wiary. Piękna budowa, katedry Wileńskiej, obroconą ma być na prochownią; kościół XX Piarów w Poniewieżu, zamieniony w salę redutową. W jednej diecezyji wileńskiej, 120 klasztorów katolickich przerobiono na białoczesne.

W każdym powiecie urządzono cerkwie moskiewskie. w Pożajściu skasowani Kamelduli, a na ich miejsce sprowadzeni greccy popi. Wdzień poświęcenia kościoła na cerkiew, pop odprawiający obrządek apoplexyą tknięty, przy ołtarzu skonał. Fanatyczne duchowieństwo widząc w tym karę niebios, uciekło ze świątyni i klasztoru do Kowna i nie ich skłonić niemoże do powrotu. Do przeniesienia XX z klasztoru w Janowie użyty sowiećnik Białetskoy niedozwolił biednym duchownym, zabierać z sobą rzeczy własnością ich będących; powiadając z najgrawaniem że przysięgali na ubóstwo i że te są własnością klasztoru. — Biada kto się odważy naruszać ten święty przybytek ludu, który w obronie religii ojców swoich nieraz dał dowody poświęcenia.

— Na miejscu zmarłego Generała Berg III mianowany komendantem twierdzy polskiej Bobrujskiej Generał Ekeln. — Konsyliarz Stanu Szambelan Karnicki zatwierdzony na marszałka Gubernii Witebskiej.

— 29 Pazdziernika, donoszą z Nantes, iż wielu Polaków wyjechało do Belle Isle, celem połączenia się z Don Pedro, i do wyspy Aix, dla udania się z tamąd do

Algieru, gdzie zamierzają wyjść do Legij zagranicznej. — Mieszkańcy niewchodząc w zamiary ich podróży, pośpieszyli z pieniężną pomocą. — Sami aktorowie Wielkiego Teatru złożyli sumę 312. franków. —

— Powiadają że przyjazd Xięcia Druckiego Lubeckiego spodziewany jest la-da dzień do Paryża. — Przedmiotem jego misyji ma być likwidacja pretensyi polskich z rządem francuskim. — Dług francji cesarskiej, wynoszący przeszło 60 milionów obliczony już był przez komisarza francuzkiego P. Hedouville na

krótki czas przed rewolucją Listopadową, Xże Lubecki miał w tym celu do Paryża zjechać. — Pobyt dzisiejszy radcy stanu Łęskiego w Paryżu, ma mieć związek z podróżą Lubeckiego. —

RZECZY OBCE.

(: w tym oddziale umieszczone będą wiadomości o ważniejszych wypadkach, obrazy polityczne panujących i ludów— pierwszą broszurę jednak woleliśmy raczej poświęcić całkowicie rzeczom narodowym :)

KRONIKA LITERACKA.

— *Zdanie sprawy z rozpraw odbytych w Izbie niższej d. 18 kwietnia 1832 r. nad wnioskiem R. C. Fergusson względem obecnego stanu Polski.* Paryż, in-32°, str. 50.

Pismo to wydrukowane zostało za staraniem i nakładem Towarzystwa literackiego angielskiego, przyjaciół Polski. Spodziewać się trzebaże rozprawy pamiętnej sessji 28 czerwca w podobnymże sposobie całkowicie ogłoszone będą.

— *Trahisons en Pologne*, bez miejsca druku i roku, stron 8, autorem jej jest Chrzanowski. Usiłowaniem jego jest dowieść że w polszce zdrady nie było. Mówiąc o drugich śnać bezinteresowność chcą o' azać zamilcza o sobie.

— *Révolution de 1830 et situation présente* (octobre 1832), *expliquées et éclairées par les révolutions de 1789; 1792, 1799 et 1804, et par la restauration*, par M. CABET. Paris 1832, in-8°, str. 389.

P. Cabet deputowany, i Członek komitetu centr. fr. polskiego w Paryżu, poświęca w ważnym swém dziele całkowity § 42, od strony 241-312, opisanie jaką koleją szły rzeczy polskie we Francji.

— *Powstanie na Wołyniu czyli Pamiętnik pułku Jazdy Wołyńskiej pisany przez dowódcę jej Karola Różyckiego.* Bourges 1832, in-8°, str. 33.

• Wczora czytałem pamiętnik Karola Różyckiego; a dziś jeszcze, pełen jestem tego pamiętnika, myśli moje niewróciły jeszcze z podróży na Wołyn, ciągle jeszcze krąży koło obozowych ognisk pułku Wołyńskiego, błąkają się pokrętych drogach między Cudnowem i Zamosciem. W uszach jeszcze mnie brzmi jego hasło *ślawu bogu*. Bo opisy Różyckiego, są tak żyjące, tak malownicze, tak prawdziwe, że czytającemu zdaje się, iż nie na książkę patrzy ale na kraj Wołyński, że sark wychodzą konie i ludzie, a wypadki toczą się przed oczyma. Zapominamy w ten czas, o książce, o pisarzu; czekamy z biciem serca i bez oddechu, kto wygra bitwę? jak się skończy wyprawa? po przeczy-

taniu, nikt nie wąpi o prawdziw. opisów. Jest to doskonały portret, na który spojrzawszy mówią wszyscy, że musi być podobny, choć niewidzieli nigdy człowieka którego cień tylko spotykają. Wielki malarz nie może kłamać.

• A żeby dzieło zrobiło takie wrażenie, potrzeba ażeby w to dzieło, wcieliła się cała dusza piszącego. Wtenczas książkę pokochamy jak żywego człowieka, jak przyjaciela, zalety coraz bliżej oceniamy, wad niewidzimy; widzimy niechęć, gniewamy się na tych którzy je wytykać zechcą.

• Pamiętnik Różyckiego ważny jest nawet krytycznie sądząc pod względem historycznym i literackim. Lepiej on daje poznać rewolucją niż grube wiegi, bo nam pozwala zajrzeć w duszę rewolucji, a uczeni strażnicy, gadają nam ustawicznie, o jej cele, o jej ruchach, o jej stroju. S pamiętnika Różyckiego dowiadujemy się sercem naszym, jakie to były uczucia, które pobudziły do powstania narodowego i ożywiły powstanie; ani przejawy się tym uczuciem jakże pisać, jak że rozumieć historią wojny narodowej? Niezapomina Różycki o szczegółach swoich marszów, obozowania, szyku bojowego, ale nierobi z nich głównej rzeczy. U niego duszą wyprawy, jest wiara w dobrą sprawę, reszta jest przypadkiem. Inni pisarze tyle nam prawią o drogach, mostach, lasach i raportach, że zdaje się jakoby tylko lasy, drogi, i mosty wojały s sobą, a ludzie przypadkiem tylko się tam zaplatali, wszyscy naturalnie uzbrojeni w patriotyzm, jak w karabiny dane od rządu, a męztwo znaleźli jakoś przypadkiem, jak ładunki wsadzone w kieszenie od nieznanym osoby; jeśli wygrali to dla tego tylko że albo wpadli niespodziani, albo mieli lepszą pozycję, przegrali znów, bo mieli mniej harmat, cofniono ich z boju, bo nierozsądkiem byłoby za ojczyznę ginąć. Tego rodzaju pamiętnik, jest historią arytmetyczną dodawania, mnożenia i dzielenia korpusu, historią

drożną poruszeń wojsk, historią harmat i koni, z dodatkiem kilku słów o ludziach, z zamilczeniem wszakże o ich uczuciach, jako o rzeczy mniej interesującej w wojnie rewolucyjnej.

Pamiętnik Różyckiego jako utwór literacki, ma formę nową i oryginalną. Dowódcę przypomina towarzyszem broni, wspólnie odniesione zwycięstwa i wyjawia im swoich działań wojennych cele i przyczyny, których odkryć dawniej nie mógł lub nie miał czasu. Opowiada tylko; nie pisze; nieużywa on pióra jak narzędzia, którym wyrabiają się książki, ale tylko jako pomoc dla ust swoich, jako trabkę, przez którą oficerowie komenderują na okrętach, nie wysuie piórem na papierze floresów stylowych, ale wylewa przez nie swoją duszę. Dusza jego jest ognista męska i prosta; i styl jego ognisty męski, prosty. U niego wojna rewolucyjna nie jest wojną uczonych na ten cel żołnierzy, ale obywateli bijących się za wolność.

Czytaliśmy pamiętnik w kilku: słuchaczami byli rodacy poświęcający się naukom, pisarze jak to mówią z profesyj. Wszyscy słuchali ze łzami w oczach, wszyscy uznali, iż to dzieło jest nowym dowodem prawdy dawnej ale mało cenionej: że sztuka cała pisanie leży nie w książkach ale w duszy, że dosyć być niepospolitym człowiekiem aby zostać niepospolitym pisarzem.

Należałoby prosić półkownika Różyckiego aby pozwoił Pamiętnik swój w Paryżu przedrukować. Szanowalibyśmy świecie styl, poprawilibyśmy tylko pisownię bardzo błędną i często kaleczącą wyrazy; jest to drobna wprawdzie rzeczą wporównaniu do stylu błędy te, są jak na dobrym mundurze powstanskim, guziki nieregularnie osadzone i szwy potrzebujące naprawy. Są ludzie którym to oczy razi. Szanowny półkownik mając teraz dosyć czasu, niech odda literatom swój mundur do tej reperacji.

Nowiny Naukowe. — Generał Roman Sołtyk ogłosił w tych dniach wydać się mającą Historią rewolucyi polskiej pod tytułem: *La Pologne, précis historique, politique et militaire de sa révolution*, we dwóch tomach: — Ozdobione będzie wizerunkami Chłopińskiego, Czartoryskiego, Skrzyneckiego, i Romana Sołtyka; karty jeograficzne i plany wykonane będą przez Kapitana Alexandra Zakrzewskiego.

Czwarty spozyt *portretów Polaków i polek*, wydawany przez Józefa Straszewicza, obejmować będzie wizerunki i biografie Chłopińskiego, Wołowskiego, Grothuza, Staniewicza i Xdza Jasińskiego.

— Z drukarni P. A. Pinard wyjdą wkrótce poezye Adama Mickiewicza, tom czwarty edycyi paryzkiej.

Rozmaitości. — Posąg Kopernika ma być przenie-

siony z Warszawy do Petersburga. Dnia pewnego ktoś włożył konfederatkę na głowę statuy i przyczepił karabelę do boku Kopernika z napisem na podstawie pomnika:

Paskiewicz kłania się nisko,

Bo francuzi blisko

A pokloni się niżej

Gdy francuzi będą bliżej. ---

Zapewnie paskinada ta przyczyniła się do nastąpić mającej podróży naszego Torunianina nad brzegi Newy.

Niedawno do Banku Warszawskiego, dwóch ludzi przyniosło wielką pakę i uprosiwszy weterana od służby, aby chciał nad nią mieć nadzór dopóki nie wróca, sami odeszli. Po dwugodzinnem oczekiwaniu zniecierpliwiony weteran uwiadania urzędników Banku; prezes Lubowidzki z całym biórem swoim schodzi do sali gdzie paka leżała a widząc na niej napis *proszę nieotwierać*, niewiedząc co by to znaczyć miało, raportuje o tém General - Gubernatorowi Witt, a gdy ten przybył z całym swoim sztabem, gdy sprowadzeni słuszarze ze wszelką ostrożnością przystąpili do otwarcia paki, bo spodziewano się że w niej ukryta zapewne nowa piekielna machina, po oderwaniu wieka, wyskoczył z niej na sprężynie Grenadyer francuzki, trzymający w ręku bilet kwaternicy dla Generała Lafayette'a do Zamku Warszawskiego.

Zdania. — W postronnych krajach nie trzeba tylko tego pilnować czémby się oczy napasły, pilniejsza daleko, czémby się umysł napasł, nacieszył a w uczciwych postępkach aby się i sprawił i postanowił. Jako ptaszek wybiera mak niędzy gorczycami, tak ty czując sobie w głowie, rozważaj rozsądek obyczajów i przypadków tamtych ludzi; co nieopieczniwie i nieobyczajnie poruż, co uczciwie to statecznie w sobie postanawiaj.

MIKOŁAJ REJ z NAGŁOWIC.

Ogłoszenia. — Adam Lubicz Karwosiecki, syn Tomasza - Mateusza - Lubicz Karwosieckiego, uprasza osoby mające jaką wiadomość o bracie jego Augustie Wintghof Karwosieckim, aby raczyły ją przesłać do Redakcyi dziennika: *Revue du Cher et de l'Indre*, place Croix de Pierre à Bourges. ---

--- Iesliby się znajdował w któremkolwiek z Załadów niejaki Menczynski albo Mencienko, rodem z ptu Mozyrskiego, raczy się zgłosić do wydawcy pisma niniejszego, który otrzymał w tej mierze wezwanie jego rodziny. ---

— U wydawcy złożone także zostały do przedania: Medale bite na pamiątkę rewolucyi Polskiej przez Bazar Lugduński i Pamiętnik jazdy Wołyńskiej Karola Różyckiego.